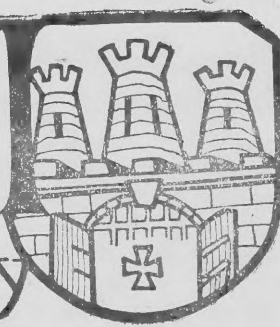




DZIENNIK PŁOCKI

ORGAN NARODOWY POLITYCZNY I GOSPODARCZY



Nr. 143. Cena pojedynczego numeru Dziennika Płockiego 20 gr. Prenumerata miesięczna 3 zł. 50 gr., z odnośnieniem do domu 4 zł. Na pocztowiec 4 zł. Rok XI.

Mierniczy przysięgły
KAZIMIERZ STASZEWSKI
z dniem 27 czerwca r. b.
przeniósł swą kancelarię
do domu № 5 ul. Sienkiewicza.

ELEKTROWNIA MIEJSKA
W PŁOCKU.

Płock, w lipcu 1932 r.

Do P. T. Abonentów
Elektrowni Miejskiej w Płocku.

Poczynając od dnia dzisiejszego, Elektrownia Miejska w Płocku wprowadza nowy system opłat za prąd, polegający na ustaleniu dla każdego odbiorcy pewnej ilości kWh. po cenie normalnej, t.j. po 80 gr. kWh, po przekroczeniu której Abonent płaci 25 gr., 15 gr., a nawet 8 gr. za kilowatogodzinę.

Wszelkich objaśnień w sprawie ulgowej taryfy udziela Wydział Techniczny Biura Elektrowni St. Rynek 3, tel. Nr 333 w godzinach od 12 do 15, w soboty od 12 do 13.30.

Dyrekcja Elektrowni Miejskiej
w Płocku.

Mierniczy przysięgły
Mateusz Kozielski
z dniem 27 czerwca r. b.
przeniósł swą kancelarię
na ul. Piłsudskiego Nr. 2 m. 5
II piętro (dom Święcickiego).

Włoch o zbliżeniu z Polską

Florencja, 5.7. Rektor uniwersytetu florenckiego Bindo De Vecchi wygłosił w miejscowym Circolo del Littorio odczyt o wrażeniach, odniesionych podczas pobytu w Polsce w czasie wycieczki ochotników wojennych. Prof. De Vecchi omówił wartości żywotne i konstruktywne nowoczesnej Polski, podkreślając konieczność zacieśnienia dobrych stosunków, panujących oddawna pomiędzy dwoma narodami. Wśród słuchaczy znajdowało się wielu przedstawicieli władz.

Nowy biskup diecezji tarnowskiej

Długoletni biskup diecezji tarnowskiej ks. Br. Walega opuszcza zajmowane stanowisko i przenosi się do klasztoru. Na biskupa diecezji tarnowskiej powołany został ks. biskup Kubina z Częstochowy. Już w najbliższych dniach ks. Kubina obejmie diecezję tarnowską.

Zawody w Rhoen z udziałem Polski

W dniach od 17 do 31 b. m. odbędą się w Rhoen (Niemcy) wielkie międzynarodowe zawody szybowcowe, w których weźmie udział szereg państw. Konkurs odbędzie się na terenach Wasserkuppe w dwóch grupach: treningowej i wyczynowej.

Szybownictwo polskie weźmie udział w tych zawodach. Skład zespołu polskiego ustalony zostanie w najbliższych dniach.

Stalin w sanatorium

Ryga, 5.7. W Moskwie rezeszy się uporczywie pogłoski o ciężkim zachorowaniu dyktatora sowieckiego, Stalina. Dyktator sowiecki od dwóch tygodni nigdzie nie ukazywał się pomimo, iż w tym okresie zapowiedziana była obecność Stalina na wszechzwiązkowym zjeździe związku młodzieży komunistycznej.

Charakterystycznym jest, że według uchwały biura politycznego W. K. P. Stalin miał wyjechać na urlop zdrowotny, który miał spędzić na Kaukazie.

Jak twierdzą w Moskwie, stan zdrowia Stalina jest tak poważny, że lekarze zalecili mu pozostanie w domu pod opieką lekarską. Stalin znajduje się w tym samym sanatorium w Gorkach pod Moskwą, w którym zmarł Lenin.

Przy chorym dyktatorze sowieckim nierozłącznie znajduje się jego żona.

Katartrofalne powodzie w Japonii

Londyn, 5.7. Trwające od kilku dni ulew i burze spowodowały w południowej i zachodniej Japonii olbrzymie szkody. Wiele tam mostów zostało zniszczonych przez wezbrane wody. Połączenia drogowe i kolejowe są na wielkich przestrzeniach przerwane.

W pobliżu Miki stoi pod wodą 62.000 domów.

Niemcy wobec propozycji Mac Donalda

Berlin, d. 5.7. Dzienniki berlińskie donoszą z kół delegacji niemieckiej w Lozannie, że Niemcy nie przedstawili Mac Donaldowi żadnych ani ustnych ani piśmennych kontrpropozycji.

W odpowiedzi na propozycje sojuszników kanclerz Papen wyłuszczył przewodniczącemu konferencji znany już niemiecki punkt widzenia.

Wyjaśnił on przedewszystkiem, w jakich granicach i pod jakimi warunkami

mi Niemcy gotowe są uczestniczyć w pozytywnej współpracy nad odbudową gospodarczą Europy.

Niemcy odrzucają tworzenie jakiegokolwiek łączności między kwestją reparacji i problemem długów międzysojuszniczych i domagają się, żeby przyszłe płatności niszczone były wyłącznie tylko z tytułu udziału ich w odbudowie Europy, a ponadto żądają skreślenia rozdziału VIII Traktatu wersalskiego, dotyczącego reparacji.

Odsłonięcie pomnika płk. Edw. House'a

Wczoraj przed południem w parku Paderewskiego prezydent miasta Warszawy Słomiński — wobec przedstawicieli rządu, Sejmu, Senatu, dyplomacji, duchowieństwa oraz licznych zaproszonych gości — dokonał uroczystego odsłonięcia pomnika Edwarda House'a — szeregowego przyjaciela Polski.

Wartę honorową zaciągnęły poczty sztandarowe byłych organizacji wojskowych.

Po przemówieniu prezydenta Słomińskiego — zabrał głos przedstawiciel ambasady amerykańskiej, który z okazji dzisiejszej uroczystości stwierdził stałe więzy przyjaźni pomiędzy U. S. A. i Polską.

Następnie prezydent odczytał szereg radiogramów otrzymanych od Polonii amerykańskiej, oraz depeszę Ignacego Paderewskiego.

Wielki patriota w serdecznych słowach wyraził żal, że nie może wziąć osobiście udziału w odsłonięciu pomnika i że wydelegował na tę uroczystość swego sekretarza p. Sylwina Strakacza, któremu polecił udzielić bliższych szczegółów o genezie wdzięczności, względem skromnego, ofiarnego, a tak dla Polski bezinteresownego przyjaciela pułkownika House'a.

List Paderewskiego, odczytany przez p. Sylwina Strakacza — zebrani przy jeli okrzykiem: „Niech żyje Paderewski, niech żyje wielki patriota polski!”.

Wśród tych okrzyków prez. Słomiński podszedł do pomnika i przeciął sznur.

W tej chwili zsunęła się zasłona oczom zebranych w całej swej monu-

mentalnej sile i prostocie treści ukazała się postać pułkownika House'a (stano wiąca wraz z cokołem 6 metrów wysokości).

Burzą oklasków nagrodzono twórcę tego dzieła, utalentowanego artystę-rzeźbarza, p. Franciszka Blacka — warszawianina, który stale zamieszkuje w Paryżu.

Potem znów wzniecono okrzyk na cześć Paderewskiego, którego sumptem wznieziono pomnik.

Orkiestra straży ogniowej odegrała naprzemian hymny polski i amerykański.

Na tem skończono uroczystość, po której prezydent Słomiński, wojewoda Jaroszewicz, kardynał Kakowski i szereg innych osobistości jeli gratulować p. Blackowi pięknego dzieła.

W Bombaju płoną świątynie

Londyn, 5.7. W ciągu ostatnich 24 godzin sytuacja w Bombaju pogorszyła się do tego stopnia, że władze uznały za niezbędne ogłosić stan oblężenia.

W mieście muzułmanie w dalszym ciągu organizują pogromy ludności hinduskiej. Chociaż wojsko obsadziło najważniejsze punkty, zdemolowano mnóstwo mieszkań prywatnych. Spalano kilkadziesiąt sklepów i podpalono dwie świątynie. Spłonęła doszczętnie wielka świątynia Bramy.

Według obliczeń angielskich, liczba rannych wynosi 300 osób, a zabitych 10.

Ruch muzułmański jest finansowany przez jakąś grupę bankierów, która rozporządza wielkimi środkami finansowymi.

Nieudana rewolucja komunistyczna

Nowy Jork, 4.7. Onegdaj wybuchła w stolicy Peru, Limie i najważniejszym porcie peruwiańskim, Callao rewolucja komunistyczna, która jednak została przez władze stłumiona.

Rewolucjoniści pod wodzą płk. Godosa przypuścili szturm o g. 2 ej rano do budynków, w których mieściły się wojska lotnicze, przyzem próbowali opanować samo lotnisko. Wojska lotnicze stawiały skuteczny opór i po nadejściu posiłków komunistów zostali rozprędzeni.

W porcie Callao rewolucjoniści, uzbrojeni w karabiny, rewolwery i bomby zaatakowali kilka budynków rządowych. Policja i wojsko zdołały bandy komunistyczne rozprzeszyć. Płk. Godos oraz pozostali przeciwnicy rewolucji zostali aresztowani.

Kandydaci na stanowisko sekretarza Ligi Narodów

Paryż, 5.7. „L'Echo de Paris” donosi z Londynu: Nominacja Butlera na stanowisko dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy pociągnie za sobą pewne konsekwencje polityczne.

Niepodobna — pisze korespondent „Echo de Paris” — aby W. Brytania mogła sobie rościć pretensje do powołania na stanowisko sekretarza generalnego Ligi Narodów po ustąpieniu sir Drummonda innego Anglika. W tych okolicznościach szanse kandydatury Francuza Avenola powinny być znaczne, chyba że czeskosłowacki minister spraw zagranicznych Benes postawił swą własną kandydaturę.

Naogół przypuszczają, że zarówno Włochy jak i Niemcy wystąpią przeciwko obu wyżej wymienionym kandydatom i wystawią kandydaturę neutralną. Anglicy jednak uważają, że wybór jakiegokolwiek osobistości, będącej obywatelem mniejszego państwa, powinien być wykluczony i nie tracą nadziei w związku z oporem jaki wywołała kandydatura francuska, że uda się im przeprowadzić wybór swego człowieka, którym byłby prawdopodobnie obecny szef departamentu Ligi Narodów w Foreign Office — Aleksander Cadogan.

Wybór Roosevelta za-pewniony

Londyn, 5.7. Z Chicago donoszą, że kandydat demokratów na prezydenta St. Zjedn. Roosevelt ma wszelkie szanse zdobycia fotela prezydenta.

Zniesienie prohibicji, co ze stanowczością wysuwa Roosevelt, zapewnia mu nie tylko głosy demokratów, ale i wielu milionów republikanów, będących przeciwnikami prohibicji.

Obchód 25-lecia gimnazjum im. Reginy Żółkiewskiej

Obchód ćwierćwiecza istnienia gimnazjum im. Reginy Żółkiewskiej pozostawił głęboki ślad w sercach licznych uczestników tej podniosłej uroczystości. Już w przeddzień niedzielnego obchodu liczne grono b. wychowanków szkoły zgromadziło się na wieczornej herbacie w sali zakładu, w ożywionej towarzyskiej rozmowie przypominając sobie niezapomniane przeżycia, związane z pobytem w szkole.

W niedzielę ubiegłą, o godzinie 9 rano uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele katedralnym, odprawionym przez ks. Prałata Lasockiego. W przemówieniu okolicznościowym dostojny celeberrans, jeden z najważniejszych założycieli i protektorów w Uczelni, przypomniał chwile główniejsze powstania i rozwoju szkoły.

Po pewnej przerwie, około godziny 12-jej w południe, b. wychowankowie szkoły oraz liczni zaproszeni goście zaczęli się gromadzić w „białej sali” gimnazjum, która wkrótce została szczelnie wypełniona.

Widzieliśmy tu przedstawicieli władzy duchownej z J. E. ks. arcybiskupem na czele, przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych i t. p.

Szereg przemówień zainaugurowała p. C. Maciejowska, jedna z b. wychowanki zakładu, dziękując w podniosłych słowach za opiekę w szkole i za te walory wychowawcze, które stały się następnie drogowskazami w życiu b. wychowanki. W przemówieniu podniesione zostały ze szczególną siłą zasługi wychowawcze p. dyrektorki szkoły, Rościszewskiej.

Następnie p. Janina Płoska odczytała dłuższy szkic, zawierający szereg wspomnień z pobytu w szkole. W opowiadaniu tem zarysował się serdeczny stosunek, jaki łączy wychowankę z wychowawcami, jednocześnie uwidacznione tu zostały najważniejsze chwile z życia szkoły. Szczególnie zwracały uwagę momenty z przeżyć wojennych, okupacji niemieckiej i najeźdu bolszewików, oraz na tem tle działalność społeczna szkoły.

Po tych przemówieniach b. wychowanka, p. Stankiewiczowa odczytała szereg depeesz gratulacyjnych, nadesłanych przez osoby, które z jakichkolwiek względów nie mogły przybyć na uroczystość a są ściśle związane z dziejami szkoły.

Szereg przemówień b. wychowanki zamknęła p. Mierzejewska, tegoroczna abiturientka szkoły, w słowach serdecznych i pełnych uznania dziękując szkole za pracę wychowawczą.

Następnie przemówił delegat ministrowi, p. Karaskiewicz, podkreślając dwa hasła, jakimi kierowała się szkoła polska w swym rozwoju. Szkoła przedwojenna kierowała się hasłem: „przez oświatę do niepodległości” — szkoła obecna przyswaja hasło „przez oświatę do ugruntowania potęgi państwa”. Wychodząc z tego założenia, mówca podniósł zasługi wy-

chowawcze szkoły im. Reginy Żółkiewskiej.

W dalszym ciągu przemówień — p. Stefan Baliński, jeden z założycieli szkoły i jej protektor, rozwijając hasła, wskazane przez p. delegata, skreślił w krótkich zarysach dzieje zmagania się szkoły w okresie okupacji i niewoli politycznej, ofiarność i poświęcenie społeczeństwa, które w tych trudnych chwilach wzięło na siebie ciężar zapoczątkowania i prowadzenia szkolnictwa polskiego. Podkreślił przytem mówca wielkie znaczenie utajonych sił narodu, które w pracy państwowej — twórczej powinny być wykorzystane.

Potem przemawiał zasłużony dyrektor-jubilat, p. Dąbrowski, akcentując jedność, panującą wśród nauczycielstwa polskiego, pełniącego ciężką służbę w szkolnictwie rodzimym.

W imieniu T. N. S. W. przemawiała p. dyrektorka Kisielewska, składając słowa, pełne najwyższego uznania dla p. dyr. Rościszewskiej i ks. Prałata Lasockiego — za pomoc i życzliwy stosunek jakie się zaznaczyły przy powstawaniu nowej placówki wychowawczej, powstającej w postaci szkoły, przez nią reprezentowanej.

Ks. prefekt Artke, zwracając się do b. wychowanki, podniósł wysoko znaczenie macierzyństwa, jako najważniejszego zadania kobiety, kończąc swe przemówienie słowami: „czescie multi plicamini”.

W imieniu koła dyrektorów przemawiał p. dyr. Srokowski, zaznaczając potrzebę jednności i łączności w pracy kierowniczej pedagogicznej.

W walce ze spekulacją walutową

Nasze banki, zrzeszone w Zw. Banków w Polsce, postanowiły przed paru dniami wyeliminować z zakresu swej działalności handel złotem, a więc nie podejmować się przeprowadzenia transakcji kupna-sprzedaży kruszczy w sztabach i monetach. Jednocześnie postanowiono nie wykonywać takich zleceń kupna dewiz i walut obcych, które nie są wywoływane potrzebami obrotu gospodarczego.

Uchwały powyższe nie mają oczywiście nic wspólnego z t.zw. ograniczeniami dewizowymi, które ustawowo wprowadzone zostały w Ur. ub. przez kraje dłużnicze. Obok Francji, Anglii, Holandji, Belgii, Szwajcarii i Finlandji, a więc 6 europejskich krajów wierzytelnych, zasobnych w kapitały, Polska jest nadal jedynym krajem dłużniczym, posiadającym wolny i nieregulamentowany obrót dewizowy z zagranicą. Bank Polski każdej chwili, bez żadnych ograniczeń, przeziela dewizy na regulację zagranicznych zobowiązań obywateli polskich. W tej dziedzinie — jak to wielokrotnie stwierdzili oficjalni przedstawiciele rządu — jest zdecydowaną wolą rządu utrzymanie dotychczasowej linii

utrzymane w tonie żartobliwym przemówienie wygłosił p. pułk. Robakiewicz, wskazując na łączność wychowania zakładu z wojskowością (przypodobienie wojskowe, Czerwony Krzyż, L. O. P. P. i t. p.).

W imieniu koła rodzicielskiego w słowach pełnych uznania i wdzięczności przemawiała p. dr owa Frankowska. Zakończyła cykl przemówień p. Niemirowska, przewodnicząca Koła Polek, wskazując na ideał kobiety obywatelki.

Z dużym wzruszeniem odpowiedziała na te przemówienia p. dyr. Rościszewska, dziękując za powszechne słowa uznania i znajdując w tych wynurzeniach podjętą do dalszej pracy dla dobra szkoły.

Okrzykiem na rzecz Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej zakończyła p. Rościszewska swe przemówienie.

Następnie odegrała orkiestra wojskowa hymn narodowy.

Poczem przemówił J. E. ks. arcybiskup Nowowiejski, podnosząc znaczenie obchodu i życząc szkole dalszego rozwoju.

Po akademii, w przedsiönku szkoły nastąpiło odsłonięcie tablicy pamiątkowej, z napisem: „Ukochanej szkole wdzięczne uczennice, na pamiątkę 25-lecia jej istnienia 3/7 1932 roku”.

O godzinie 2-jej odbył się w hotelu Warszawskim obiad zbiorowy, na którym odczytano dalszy ciąg depeesz gratulacyjnych.

Wieczorem, o godz. 8-jej — uroczystość zakończyła się rautem, na którym przy dźwiękach muzyki, spędzono mile czas do późna w nocy.

Raut odbył się w gmachu szkoły.

postępowania, co leży facyzwiście w interesie całego życia gospodarczego.

W obrocie pieniężnym z zagranicą, uchwały, powzięte przez naszą bankowość, nie naruszają w niczem praktyki dotychczasowej. Sprzedaż walut i dewiz na podstawie zapotrzebowania gospodarczego usprawiedliwionego, będzie miała miejsce w dalszym ciągu. Każdy obywatel i każda firma, która potrzebował będzie obcych walut na spłatę długu, zakup towarów, czy też na wyjazd zagranicę — otrzyma jak dotychczas, po trzeba dewizy bądź banknoty, kupując je w zamian za złote polskie.

Jakie więc transakcje pieniężne ulegną ograniczeniu? Uchwała Zw. Banków głosi, że banki mają się powstrzymać od wykonywania zleceń kupna dewiz i walut obcych, co do których istnieje podejrzenie, że są one przeznaczone dla celów spekulacyjnych lub tezauryjnych, a nie dla zaspokojenia potrzeb ściśle gospodarczych. Komentując tę uchwałę w wywiadzie, udzielonym agencji „Iskra” członek Rady B. P. I nac. dyr. Powszechn. Banku Zw. dr. W. Fajaus powiedział: „...pod wpływem rozpanoszonej na całym świecie spekulacji

rozwieliemożności się na naszym rynku szkodliwe operacje, nie posiadające nic wspólnego z obrotem dewizowym normalnym i mającym swe źródło w realnych potrzebach życia gospodarczego — Mam tu na myśli głównie handel złotem i benktami zagr.”

Oświadczenie powyższe wyjaśnia całą sprawę w sposób najzupełniej dostateczny. Ograniczenia w handlu złotem i walutami, wprowadzone z własnej inicjatywy przez banki, wymierzone są nie w wolny obrót dewizowy, lecz w spekulację walutową, która w ślad za krajami zagranicznymi zaczęła i w Polsce podnosić głowę, narażając zarówno szerszą publiczność jak i państwo na znaczne straty. Jednym z przejawów tej spekulacji jest sprowadzanie z zagranicy monet złotych, przez pewne osoby i odsprzedażanie ich ludzom na iwnym po cenie wyższej, aniżeli wynosi wartość zawartego w nich złota. Speculanci, wykorzystując zachwiane w społeczeństwie zaufanie do dolara, namawiają posiadaczy banknotów obcych do ich wymiany na złoto, bądź monety złote, oddając te monety po kursie wyśrubowanym. Skupione w ten sposób banknoty wędrują zagranicę, gdzie, jak np. w Holandji, zakupuje się specjalnie fabrykowane tam dla celów spekulacyjnych ruble carskie zł., które następnie znów służą do wymiany na banknoty. Naiwni płoć spekulantowi haracz w postaci różnicy między faktyczną wartością złota, a wyśrubowaną ceną kursową sporządzonych z niego monet. W wyniku tego rodzaju transakcji traci nie tylko ludność, dająca ucho podszeptom spekulantów, lecz również i życie gospodarcze kraju, którego niewielkie, jak u nas środki pieniężne — kapitałowe tezauryzowane są i „zamrażane” w złocie, leżąc bezproduktywnie w kasach bankowych bądź skrytkach prywatnych.

Decyzja naszych banów w sprawie wyeliminowania z zakresu swej działalności handlu złotem oraz niewykonania zleceń kupna dewiz i walut obcych, do których istnieje podejrzenie, że mają być przeznaczone na tego rodzaju zakup złota dla celów spekulacyjnych, zmierza do przeciwdziałania powyższemu stanowi rzeczy. Podejmując tę decyzję banki nasze cały dowód swego obywatelskiego stanowiska, działając jednocześnie w interesie szerokiej rzeszy publiczności, wyzyskiwanej przez spekulantów. Zarządzenia banków nie osiągną jednak zamierzonego skutku, jeżeli społeczeństwo nie stanie u boku banków w tępieniu spekulacji walutowej. Trzeba stwierdzić, że nie istnieją w Polsce żadne obiektywne przesłanki, któreby usprawiedliwiały wywołany przez spekulantów prąd w kierunku gromadzenia złota.

Złoty polski jest pieniądzem opartym na dostatecznie silnych podstawach i całą polityką gospodarczą i finansową państwa stoi zdecydowanie na jego straży.

J. R. ski.

WACŁAW ANTONI GILEWICZ.

POŁUDNIOWA UKRAINA NA PRZEŁOMIE 1918—19 ROKU.

(Ze wspomnień osobistych).

— A wiecie, atamanie — mówi — hajdamacy przeważnie nie są ukraińcami, większa część ich pochodzi z Turcji, Kaukazu, Syberji i innych części Rosji, ale nie mogą dostać się do domu, więc zbierają się w partje, kto ma bliżej do Machna — idzie pod jego komendę, drugi ma bliżej do Grigorjewa, a trzeci do Huleja, albo Tunnika. Wiecie, jakie godło wypisane jest na sztandarach bolszewickich: Proletariusze wszystkich krajów łączy się a u Huleja i Szkaro to same godło przetłumaczono po ukraińsku: Holodrańci ciłego świtu zbierajcie się do kupu.”

Godło wywołuje wśród nas ogólny śmiech.

Tymczasem mijamy wszystkie bu-

7)

dynki szkoły i wychodzimy na ulicę.

— Czy pan pułkownik zapisze się do jakich oddziałów — pytam Honeczarowa.

— Sam nie wiem — odpowiada — chciałbym dostać się do Poltawy, a nie wiem, jak to zrobić, tam tam rodzi, tylko na tydzień wyjechałem do Ekaterinosławia i już nie mogłem powrócić. Przekłete czasy... Titunnik myśli się, gdy mówi o połączeniu z braćmi w Przykarpaciu i Czerwonej Rusi. Tamci ukraińcy zupełnie inaczej wyglądają i nie są prawosławnymi, dobrze ich znam, napatrzyłem się na galicyjskich rusinów w czasie wojny... Ale do widzenia, do jutra, mam teraz numer w „Bristolu” pójdę przespać się.

Honeczarow podaje mi rękę i odchodzi, a ja wracam do odrapanego domu, noszącego nazwę „Europy.”

— Jadziu — wołam do żony, wchodząc — proponuję zapis do rozmaitych miejscowości, może my zapiszemy się do Birszy, albo Bałty — będziesz bliżej swej Odesy.

— Jakby to było dobrze — cieszy się Jadzia — zapisz się mój drogi, zapisz się jaknajprędzej.

Uzyskawszy zgodę żony biegnę z powrotem do szkoły kawalerji. Na dziedzińcu spotykam pułkownika Rusjanę.

— Zbieram ludzi — krzyczy mi zdaleka — może zapiszecie się do mnie?

— A dokąd Pan jedzie?

— Jutro jadę z oddziałem do Birszy — biorę Was ze sobą.

— Zgoda — odpowiadam — zapisuję się do pana, jechać..

Tak, jechać — powiedziała papuga, gdy kot wyciągał ją za ogon z klatki — dodaje sobie po cichu.

— Proszę być jutro w południe na stacji, będę miał pociąg i kilka wagonów — oznajmia Rusjan. — Zabieram pare set hajdamaków, 2 działa i w drogę. Titunnik już zgodził się. Zapisuję pana na szefa mojej kancelarji. W drodze pan zapisze imiona, nazwiska i przydziały wszystkich, kto z nami będzie jechał. A teraz do widzenia.

Uszczęśliwiony wracam do mojej Jadzi, która nie posiada się z radości, słysząc o bliskiej podróży w stronę Odesy.

Nazajutrz likwiduję hotel, biorę do rózki i na długo przed godziną 12 jesteśmy w poczekalni drugiej klasy dworca kolejowego.

Wielka ilość walęsających się hajdamaków, zaporożców i szyszowników, świadczą o zbliżającej się podróży.

Wkrótce zjawia się p. Rusjan ze swymi wążkami, potem jeszcze jeden oficer z żoną, a drugi bez żony, wreszcie biegnie zawsze się spieszący ataman Rusjan i transport nasz gotów do drogi. Lokomotywa i kilkanaście wagonów stoją na bocznym torze, żaby nie zwracać na siebie niepotrzebnej uwagi. Sielcownicy zajmują towarowe ciepłuszki, zaopatrzone w żelazne piecyki, a dla pań i dla nas podstawiono skromny wagonik 3 klasy. Zachwycone kobiety urządzają zaraz herbatę, a my zapędzamy ukraińców do wagonów, ponieważ zawiadowca stacji sygnalizuje odjazd — droga wolna.

W ostatniej chwili widzimy biegnącego do nas przez tory kolejowe jakiegoś człowieka.

(C. d. n.).

KRONIKA PŁOCKA

Artyści Teatrów „Morskiego Oka”
i „Wesołego Wieczoru” w Płocku.

Przybywają do naszego miasta po sukcesach artystycznych w Poznaniu i odcinają naszą publiczność, zmęczoną kanikula, znużoną codziennymi troskami, egzekucjami, podatkami i redukcjami uniwersalni lekarze na wszystkie smutki i zmartwienia prawdziwi czarodzieje i siewcy humoru, którzy mają tę cudowną właściwość, że już na sam ich widok ludziska śmieją się do łez zwłaszcza, że są to ludzie, którzy na wszystkie dolegliwości życiowe i polityczne doby obecnej wynaleźli prawdziwe antidotum: „Sposób na kryzys”.

Znakomici ci artyści wystąpią tylko jeden raz, t. j. w środę, dnia 6 b. m. w teatrze miejskim i zaprezentują nam szereg najnowszych przebojów swego bogatego programu. Udział biorą: Bukojemska, Gabrielski, Alesso, Olsza, Macherski, Kucharski, Ina Ney, Jerzy Ney, Wiehler i Surowski.

Nie trzeba dodawać, że te nazwiska dają pełną gwarancję spędzenia mile i wesoło wieczoru, a więc spieszymy do kasy dziennej w cukierni W-go Szałańskiego, po bilety, które są już w sprzedaży.

Zamknięcie ruchu kołowego na
moście na Wiśle w Płocku

Na podstawie par. 33 rozporządzenia Min. Rob. Publ. i Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 26. VI. 1924 r. regulującego używanie i ochronę dróg (Dz. U. R. P. Nr. 61 z 1924 r. poz. 63) Wojewoda Warszawski S. Twardo zarządził co następuje:

§ 1. Ruch kołowy na moście na Wiśle w Płocku, począwszy od dnia ogłoszenia niniejszego czasowo aż do odwołania zostaje zamknięty.

§ 2. Winni przekroczenia przepisów niniejszego rozporządzenia będą karani w myśl postanowienia rozdz. IV ustawy z dnia 7.X — 1921 r. (Dz. U. R. P. Nr. 89 poz. 656) o przepisach porządkowych na drogach publicznych w brzmieniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dn. 14.II — 1928 r. (Dz. U. R. P. Nr. 18/1928 poz. 151).

§ 3. Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

W związku z tem rozporządzeniem dowiadujemy się, iż Pow. Zarząd Drogowy w Płocku zamyka most dla ruchu kołowego w nocy z wtorku na środę, t. zn. nocy dzisiejszej.

Echa utonięcia

Jak donosiliśmy wczoraj w niedzielę utonął we Wiśle Leon Stępniewski. Wypadek miał miejsce w południe. Stępniewski poszedł z bratem swym i kolegami wykapać się w niedozwolone miejscu koło główek.

Podczas pływania od trzeciej do czwartej główki Stępniewski dostał się w silny wir wody na głębi i mimo ratunku utonął. Zwłoki Stępniewskiego zostały wyłowione przez wycieczkę Grosińskiego na 640 klm. koło Brwilna.

Ruch turystyczny i wycieczkowy.

Ubiegłej niedzieli 3 lipca bawiły w Płocku następujące wycieczki:

1. Stow. Młodz. Polskiej z Tuchowa, osób 20.

2. Wycieczka młodzieży szkolnej żydowskiej osób 60. Wycieczka zatrzymała się na parę godzin w przejeździe Warszawa — Gdynia. Koszt wycieczki 13 zł. od osoby, czyli przejazd Warszawa — Gdynia.

3. Grupa przemysłowców z m. Łodzi, osób 20. Wycieczka przyjechała kilkoma prywatnymi samochodami. Przemysłowcy zwiedzili katedrę i skarbiec oraz w ogóle miasto całe.

Ze Związku Pracy Obywatelskiej
Kobiet

Dnia 29 czerwieca b. r. na zebraniu pełnego Zarządu Zrzeszenia Powiatowego Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet w obecności przybyłej z Warszawy posłanki Ludwika Wolskiej dokonano wyboru nowej przewodniczącej Płockiego Oddziału Z. P. O. K. i Zrzeszenia Powiatowego Z. P. O. K., wskutek wyjazdu z Płocka dotychczasowej przewodniczącej p. starościny E. Godlewskiej. Na przewodniczącą wybrana została znana w naszym mieście ze swej szczególnej charakteru i ofiarnej pracy społecznej p. mec. Eugenja Mayznerowa. Panią E. Godlewską w imieniu Głównego Zarządu Z. P. O. K. w Warszawie pożegnała w serdecznych słowach p. posłanka Wolska, wyrażając p. Godlewskiej uznanie i gorącą wdzięczność za Jej dodatnią i nieustraszoną działalność na terenie miasta i powiatu płockiego Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet.

P. posłanka powitała również nową przewodniczącą życzeniami owocnej pracy i zapewnieniem serdecznej opieki dla naszego Zrzeszenia i Oddziału ze strony Zarządu Głównego w Warszawie.

Za kąpiel w niedozwolonem
miejscu na Wiśle

Chcąc zapobiec tragicznym wypadkom władze bezpieczeństwa rok rocznie wyznaczają tereny do kąpieli, poza którymi kąpać się nie wolno. Mimo to jednak znajdują się śmiałkowie, którym zakaz ten się nie podoba i wybierają sobie do kąpieli miejsca dowolne. Min. utoczył to łech Plucer (ul. Nowy Rynek, 2), to też został pociągnięty do odpowiedzialności za nieprzestrzeganie przepisów porządkowych.

Epidemja jaglicy

W ostatnim tygodniu m. czerwca r. b. zachorowało w powiecie Płockim 13 osób na jaglicę. Stan zachorowań w poszczególnych miejscowościach przedstawia się następująco:

Kuchary, Miśzewko, Rębowo, Ciachcin, Trębin, Powisno, Kamionki — po 1 wypadku i Cekanowo, Maszewo i Włoczek — po 2 wypadki zachorowań.

Za handel w dniu świątecznym

Pomimo częstych wzmianek w piśmie naszym, o pociągnięciu tego lub innego kupca za handel w dniu świątecznym, niektórym trudno się pogodzić z owym zakazem, bo oto znów dwóch pp. Klingera Izraela — ul. Szeroka 1 i Kichtensztejna Lejzora — ul. Sienkiewicza 31 — policja płocka pociągnęła do odpowiedzialności za powyższe wykroczenie.

Choroby zakaźne i zgony

W okresie czasu od dnia 26 czerwca r. b. do dnia 2 b. m. zachorowały w Płocku 2 osoby na błonicę, w Brochocinku zaś zmarła 1 osoba na gruźlicę.

W okresie sprawozdawczym odkażono 2 mieszkania w Płocku i 1 w Brochocinku.

W ubiegłym miesiącu we wsi Radzanowo zanotowano 1 wypadek śmierci na nagminne zapalenie opon mózgowych rdzeniowych.

Z plaży.

Już od kilku dni plaże cieszą się niebywałym dotąd powodzeniem. Na piasku rojno, gwarno i wesoło. Słońce, woda i natura uśmiechają się do ludzi. Po całej plaży rozsypane są mniejsze lub większe grupki osób korzystających z tego najzdrowszego a jednocześnie najtańszego wypoczynku. W ogrodzonym terenie wiślanym pełno też kąpiących się. Tu i ówdzie widać pływających, nie wszyscy jednak umieją pływać. Płock pod tym względem jest zaniedbany i należałoby pomyśleć o rozwoju pływactwa poważniej. W szkołach dużo już w tym kierunku zrobiono, gorzej jednak ze starszymi.

Należałoby zorganizować koniecznie sekcję pływacką przy którymś z istniejących towarzystw sportowych lub rozwinąć już zorganizowane sekcje. W stolicy propaganda i nauka pływania zajęło się Polskie Radio, prowincja jed-

nak z braku odpowiednich basenów z dobrodziejstwa radja korzystać nie może. Na plaży panuje naogół porządek bez zarzutu. Bezpieczeństwo kąpiących jest zapewnione, obsługa dość grzeczna, a komunikacja niezłe pomyślana.

Pod adresem publiczności skierować jednak należy postulat, aby sama dbała również o teren plaży, następnie zaś nie zostawiać na niej żadnych przedmiotów, jak np. butelek, które później potłuczone, dają się we znaki plażującym. Zarząd plaży powinien też zwracać na to baczniejszą uwagę.

Echa sekwestru w składzie obuwia
M. Lewandowskiego.

W ub. tygodniu na wokandzie sądu okręgowego w Płocku w postępowaniu jednoosobowym znalazła się charakterystyczna sprawa o niesprawne i nieformalne dokonanie sekwestru w nieistniejącym już składzie obuwia M. Lewandowskiego (Pl. Kanoniczny).

Jako główny oskarżony stanął przed Sądem ławnik Magistratu m. Płocka p. Natan Graubard. Pociągnięty on został do odpowiedzialności karnej za to, że wydał polecenie urzędnikom Magistratu zajęcia wszystkich ruchomości ze sklepu i mieszkania Lewandowskiego i przeniesienia ich do składu miejskiego oraz wpuszcili w posiadanie tegoż lokalu Romana Kolibczyńskiego, do spełnienia których to czynności nie był uprawniony.

Na ławie oskarżonych zasiadli również byli urzędnicy Magistratu, oskarżeni o to, że dokonali sekwestru i zabrali ruchomości Lewandowskiego do Magistratu bez sporządzenia dokładnego protokołu i opisu zajętych rzeczy.

Sprawa z powodu niestawienia się na rozprawę głównego świadka M. Lewandowskiego została odroczone na inny termin.

O F I A R Y

Zamiast kwiatów na trumnę ś. p. prezesa wsi Świąciekiej Z. Rokitnicka składa zł. 5 na „Caritas”.

Z PROWINCJI

Z DROBINA.

W ubiegłym tygodniu w porze nocnej do tutejszego mieszkania p. Panfila włamali się złodzieje, którzy po uspieniu mieszkańców bliżej nieokreślonym środkiem nasennym, ograbili doszczętnie mieszkanie, czyniąc szkodę na 3000 zł., nadto zaś zabrali 2000 zł. gotówką. Władze bezpieczeństwa wszczęły w tej sprawie energiczne dochodzenie.

Z Wyszogrodu

W sobotę, dnia 2 b. m. w mieszkaniu Szaj Frydmana w Wyszogrodzie poderżnął sobie gardło nożem Dawid Frydman, lat 24. Samobójca od dłuższego czasu zdradzał objawy choroby umysłowej.

W ubiegłą niedzielę w rzece Wiśle naprzeciwko wsi Chmielewo, gm. Rębowo podczas kąpieli utonął Maksymilian Wiśniewski, lat 30, mieszkaniec wsi Murzynowo, gm. Brudzeń, pow. Płockiego.

Wiśniewski pracował na berlinie jako pomocnik Szypra.

Z ZAKROCZYMIA.

W niedzielę dnia 3 b. m. bawiła tu wycieczka Polskiego Tow. Krajoznawczego z Warszawy. Wycieczka przybyła do Zakroczymia motorówką.

Z Gąbina

W sobotę, dn. 2 b. m. we wsi Grabie Niemieckie, gm. Dobrzyków 28 letni Antoni Matusiak, robotnik, popełnił samobójstwo przez powieszenie.

Przyczyna samobójstwa narazie nie ustalona. Zwłoki samobójcy zostały wczoraj pochowane.



Lipiec

5

Wtorek

Dziś
Antonięgo

Jutro

Izajasza Pror.

WYŻUR NOCNY W APTEKACH

DZIŚ — Włodkowski

JUTRO — Śmigieński

WYŻUR NOCNY LEKARZA

DZIŚ w porze nocnej przyjmuje
dr. JAWORSKI

RADJO - KONCERTY

Program na dziś

12.45—15.10 Płyty 15.35 Komunikat Państw. Urzędu Wych. Fiz. i Państw. Sportowego Zw. 15.40 Płyty 16.35 Komunikat Centr. Biura Hydr. dla Żegluga i Rybaków. 16.40 „Życie w 4 ch ścianach” — p. Marja Ankiewiczowa. 17.00 Koncert symfoniczny w wykon. Ork. Filharm. pod dyr. A. Bordajewa. 18.00 „Polowanie na kozła” — prof. R. Wacek (Lwów). 18.20 Muzyka taneczna. 19.35 Prasowy dziennik radiowy. 19.45 „Listowne nauczanie rolnictwa” (Kursy koresp. Im. Staszica) — prof. Jankowski. 20.00 Koncert popularny w wyk. Ork. Film. Warsz. pod dyr. K. Wilkomirskiego, Aniela Szlepińska (śpiew). 20.55 Feljeton literacki p. t. „Poeta i morze” — Pan Jan Waśniewski. 21.10 Dalszy ciąg koncertu. 22.00 Muzyka taneczna 22.40 Wiadomości sportowe. 22.50 Muzyka taneczna.

Z Uniwersytetu Warszawskiego.

W ubiegłym tygodniu ukończył Wydział Humanistyczny (sekcji historii) Uniwersytetu Warszawskiego abiturjentki Gimn. Państw. im. hetm. R. Żółkiewskiej p. p. Marja Kwiatkowska i Stanisława Kwiatkowska — z Sierpca.

Z Tow. Wioślarskiego

W niedzielę, dnia 17 b. m. odbędzie się we Włocławku międzyklubowe regaty wioślarskie. Regaty urządza tamtejsze Tow. Wioślarskie. Do udziału w regatach zaproszone zostało Pł. Tow. Wioślarskie, które prawdopodobnie skorzysta z zaproszenia Towarzystwa Włocławskiego i wyśle kilka załóg na regaty.

Widowisko teatralne na wolnem
powietrzu

Dziś we wtorek dnia 5 lipca r. b. o godz. 7-jej pp. na boisku miejskim odbędzie się widowisko teatralne zespołu artystów teatru Miejskiego z Lublina, które wypełni arcydzieło Henryka Sienkiewicza p. t. „W pustyni i w puszczy”.

Ciekawe to widowisko grane było przez wyżej wspomniany zespół w Lublinie, Częstochowie, Radomiu, Kielcach, Sosnowcu, Kaliszu, Katowicach a ostatnio w Poznaniu ciesząc się wszędzie wielkim powodzeniem, ze względu na samo arcydzieło Henryka Sienkiewicza, ciekawą inscenizację i wspaniałą grę znakomitego zespołu pod wodzą inscenizatora i reżysera Antoniego Szczerby.

Zaznaczyć należy, że zespół posiada wspaniałe własne dekoracje i kostiumy.

Zatem już dziś przeniesiemy się pod skwarne niebo Afryki, śledząc ciekawą akcję powieści, która każdemu tkwi żywo w pamięci — bo któż z nas nie czytał „W pustyni i w puszczy”.

Bilety w cenie: trybuny siedzące po zł. 2, 1.50 i po 1, oraz wejściowe po gr. 60 dla młodzieży 40 gr. można nabywać w cukierni WP. Szałańskiego.

Z ZA KULIS FILMU

Dwaj bracia — dwie garderoby

W najdalszym kącie obszernego atelier Metro Goldwyn-Mayer znajduje się garderoba jednego z największych aktorów ekranu, bohatera „Wolnych Dusz” i „Człowieka, którego zabiłem”, Lionela Barrymora. Ściany pokryte rysunkami i sztychami, których większa część jest dziełem człowieka, spędzającego w tym pokoju prawie cały wolny czas. W kącie fortepian, przy którym wielostronnie utalentowany Lionel komponuje swoje fantastyczne i oryginalne utwory muzyczne. Biurko, zarzucone manuskryptami, książkami i przyborami do rysunków oraz parawan, za którym znajduje się kompletny skład rupieci, dopełniają umeblowania pokój, służącego wielkiemu artyście za jadalnię, garderobę, gabinet do pracy i pokój do przyjęć. Wprawdzie pokój ten zawiera również szafę do ubrań, ale zazwyczaj jest ona pusta, a różne części garderoby każą gościowi ostrożnie przestawiać nogi po podłodze i uważnie siadać na krześle, by przypadkiem nie zgnieść najnowszego garnituru wielkiego tragika. Jednym słowem prawdziwy artystyczny nieład i trudno wprost uwierzyć, że właściciel tego pokoju doskonale sobie w nim radzi i zawsze potrafi znaleźć to, co mu jest w danej chwili potrzebne.

Na drugim piętrze specjalnie na uświetlenie aktorskie poświęconego budynku, mieści się garderoba drugiego z bra-

ci, Johna Barrymora, składająca się z dwóch pokoi. W jednym lustro od sufitu do podłogi, stół do szminkowania się i szafa, w której każde ubranie wisi w idealnym porządku. Drugi pokój ma ładne obicia, granatowe frunki, obrazy, parę foteli, szeszelong i różnokolorowe światła. Tutaj John Barrymore wypoczywa pomiędzy zdjęciami i spożywa lunch, gdyż nie żuosi gwarnej i tłumnej restauracji wytwórni Metro-Goldwyn-Mayer.

Dwa pokoje — dwaj ludzie. Pokój Lionela mówi o artyście, który pracuje zawsze w podnieceniu i niema cierpliwości poświęcać się szczegółom. Jeśli poczuje chęć narysowania czegoś, to pracuje z takim zapamiętaniem, że wscudzące słońce zastaje go jeszcze przy robocie. Każdą z swych ról Lionel tak się przejmując, że do chwili ukończenia filmu wprost nią żyje.

John jest bardziej systematyczny. Patrzy na życie oczami humorysty i widzi zawsze komiczną stronę każdego czynu. Jego humor jest mu najlepszym towarzyszem i dlatego John nie nudzi się nigdy. Ubiera się bardzo starannie, ale nie przestrzega reguł ostatniej mody. Zawsze z pedanterją odwiesza swe ubranie do szafy i przed wyjściem starannie szczotkuje włosy.

Lionel nie dba o takie rzeczy. Jego stałą odpowiedzią na uwagi w tym

względzie jest krótkie zdanie: „Ubranie tak samo nie niecieknie mi z szafy, jak i z podłogi”.

Pod względem temperamentu bracia różnią się najzupełniej. Jedyne, co im jest wspólne, to jednakowe poczucie humoru. Aczkolwiek napozór nie okazują tego, to jednak kochają się bardzo i doskonale wzajemnie się rozumieją. Można to zauważyć wtedy, gdy razem pracują przy jednym filmie, jak ostatnio w nakręconym przez Metro „Arsejusz Lupin” według powieści Maurycego Leblanca. Lionel jest jednym z najlepszych słuchaczy. Nie mówi nigdy, jeśli nie ma czegoś potrzebnego do powiedzenia, wtedy zaś wyraża to za pomocą kilku krótkich i prostych John zaś mówi więcej i bardzo chętnie.

Pewnego dnia, pomiędzy nakręcaniem dwóch scen do wielkiego filmu „Grand Hotel”, w którym obok obu braci Barrymorów grają również Greta Garbo, Joan Crawford i Wallace Beery, rozmawiali o polowaniu na niedźwiedzie. Obaj barwnie opisywali swoje przygody, broni i metody polowania. Lionel, siedzący w pobliżu, zdawało się nie zwracać uwagi na ich rozmowę. Wreszcie John i Wallace zaczęli się sprzeczać o kalibry broni. „Ja zawsze używałem najcięższego kalibru” powiedział Lionel i znów zapadł w milczenie.

John, genialny zarówno jako aktor, jako mówca, lubi się pięknie i kwieście wyrażać. Lionel mówi to samo w jednym zdaniu. Ma on specjalny dar skracania najdłuższego przemówienia do jednego zwrotu, krótkiego, jak nagłówek w gazecie. Pewnego razu podczas nakręcania „Arsenjusa Lupina” Lionel musiał wygłosić kilka dłuższych zdań, aby wyrazić niezadowolenie swemu koledze detektywowi. Lionel zwrócił się do reżysera z następującą propozycją: „Niech mi pan pozwoli mruknąć. Jednym mruknięciem lepiej wyrażę pogardę, niż długim frazesem”.

Dopóki John nie zaczął pracować w wytwórni Metro Goldwyn-Mayer, w której Lionel pracuje już od wielu lat, nikt nie wiedział, że Lionel ma przezwisko. John zawsze zwraca się do starszego brata nazywając go nie po imieniu, lecz, „Milke”. Natomiast Lionel woła na Johna „kawalerze”.

Bracia Barrymory pochodzą ze znanej rodziny artystycznej i sztuka jest im drogą ponad wszystko. John i Lionel wyrobili już wprost tradycyjną opinię obrazem, w których występują.

Być może, że sztuka zrewanżuje się im w przyszłości w podobnie piękny sposób i stworzy tradycję imienia Barrymorów. Kto wie, czy ludzie nie będą mówili: „Było to w czasach, gdy Barrymory grali na filmie”.

KOMUNALNA KASA OSZCZĘDNOŚCI Pow. PŁOCKIEGO
(K. K. O.)

przyjmuje
wkłady oprocentowane.

Płock, ul. Kolegjalna 15. Gmach Starostwa, II piętro.

NAJTANIEJ
W SPÓŁDZIELNI ROLNICZEJ PŁOCKIEJ

Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością w Płocku
wszelkie artykuły potrzebne p. p. Rolnikom:

Żelazo — Podkowiaki — Hacele — Gwoździe
— Węgiel — Cement i narzędzia rolnicze —
jak i wszelkie wyroby żelazno-galanteryjne.

DZIEKA. — BROSZURY. — TYGODNIKI. — NUTY. — AFISZE.
ULOTKI. — KOPERTY FIRMOWE. — KARTY REKLAMOWE.
ZAPROSZENIA. — BILETY WIZYTOWE

ORAZ
WSZELKIE ROBOTY DUKARSKIE I INTROLIGATORSKIE
WYKONUJĄ

szybko, starannie, po cenach konkurencyjnych

PŁOCKIE ZAKŁADY GRAFICZNE

KOLEGJALNA Nr. 8.

WŁOSÓW

wypadanie łupież, łysienie
usuwa „Esencja” Chinowo-
Chmielowa i „Mydło Chi-
nowo - Chmielowe” (z Ko-
gutkiem). Serzedają apte-
ki składy apteczne. Główny
skład Apteka Gaseckiego
ul. Piłsudskiego 15

Ziela „Diurel”

Gaseckiego

(moczopędne)

usuwają cierpienia
nerek i artretyczne
oraz wadliwą prze-
mianę materji.

Żądać w aptekach
i składach aptecznych

LECZNICA NOWOCZESNA

Warszawa, Nowogrodzka 42.

Specjalnie dla chrób:

WENERYCZNYCH, niemo-
cy płc., pęcherza i skórnych
Leczenie promieniami i elek-
trycznością. Analizy krwi
i moczu. Od 8 r. do 8 wiecz.

Wizyta 4 złoto.

Osoby, dla których przyjmowa-
nie proszków stanowi pewną trud-
ność, mogą używać proszek „KO-
GUTEK” „MIGRENO - NERVO-
SIN” w formie tabletki. Opako-
wanie po 20 tabletek w pudełku
Cena zł. 1,50 gr. Żądać tabletek
Gaseckiego z odbitym „KOGUT-
KIEM” na każdej oryginalnej na-
szej tablecie.



Chać nabyć proszek od bólu
owy z „Kogutkiem” „Migreno-
Nervosina należy żądać takowy
w oryginalnych opakowaniach Gą-
seckiego znanych od lat trzydzie-
stu. Przy zakupie proszków
z „Kogutkiem” „Migreno - Nervo-
sin” zwracacie uwagę na opako-
wanie i odrzućcie nieporozumie-
nie poczynane proszki ludzko do na-
szych podobne. Oryginalne opa-
kowania po 5 proszków —pudeł-
ko 75 groszy

MATKI

Żądacie w apt-
i składach apt-
higienicznej
przysypki dla
dzieci

Puder Dzidzi

(kogutkiem)

utrzymującej
ciał dziecka
w zdrowiu
i czystości
Pudełko 4 gr



Tabletki mineralne,
musujące GASECKIEGO

Vichy,
E m s.

Kissingen,

Karlsbad,

do przyrządzania w domu
wody mineralnej sztucznej.

Żądać w aptekach
i drogerjach.

DROBNE

Pokój dla dwóch osób z utrzy-
mianiem 90 zł od osoby
miesięcznie. Tamże wyborowe
obiady z trzech dań po 1 zł. 30 gr.
Płock ul. Piłsudskiego Nr. 2
m. 6 (Dom W. P. Święcieckiego).

Okazja. Sprzedam betoniarnię
i instrument mierniczy.
Wiadomość w Redakcji.

Cena ogłoszeń:

Za wiersz milimetry lub jego miejsce:
zwykłe — 10 gr., drobne za wyraz 8 gr.
i (bilanse) o 50 proc. drożej.

Nadesłane przed tekstem 1 str. — 40 gr. w tekście 2 i 3 str. 35 gr.

za tekstem, 4 str. — 20 gr. nekrologi — 15 gr.

Wyrazy tłustym drukiem w działach ogłoszeń drobnych — podwójnie. Najmniejsze ogłoszenie zł. 1. Fantazyjne tabe

Redakcja . Administracja: Płock — ul. Kolegjalna Nr. 8. — Tel. 168. — Administracja otwarta od godz. do 16 9; Redakcja od godz. — 11 rano i 4—6 pp

edaktor odpowiedzialny: Kazimierz Legoda

Wydawca — Pracownicy Płockich Zakładów Graficznych Sp. z ogr. odp